



Tygodnik

Nr 17/2019

Katowice

9-15.05.2019

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

nawet tyłu pracowników
Banku Pekao S.A. mogą
objąć zwolnienia
grupowe

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: TSD



Foto: commons.wikimedia.org/Pudelek



Foto: flickr.com/petrr

4 W Poczcie Polskiej rozpoczęła się akcja protestacyjna „Żółta kartka dla Zarządu”.

5 Ministerstwo potwierdziło: zamiast polskiego węgla będzie rosyjski gaz.

6 Każdego roku do śmietników trafia w Polsce ponad 9 mln ton żywności.



Miasteczko namiotowe przed ministerstwem

Foto: tysol.pl/T.Gutry

Krótko:**Wciąż bez kompromisu**

W przyszłym tygodniu zapadnie decyzja, czy w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku rozpocznie się strajk. – Po 13 maja ma dojść do spotkania strony związkowej z przedstawicielami Rady Społecznej szpitala. Od przebiegu tych rozmów uzależniamy dalsze działania. Strajk zawsze jest ostatecznością, ale coraz więcej wskazuje na to, że pracodawca nie zostawi nam wyboru – mówi Ireneusz Magiera, wiceprzewodniczący „S” w rybnickim szpitalu.

Rozmowy, które odbyły się w szpitalu 25 kwietnia, zakończyły się fiaskiem. Strona związkowa dała pracodawcy czas do 29 kwietnia na przedstawienie ostatecznego stanowiska w sprawie podwyżek wynagrodzeń. 29 kwietnia pracodawca przekazał związkom pismo, w którym podtrzymał swoje wcześniejsze propozycje. Jedna dotyczy podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników o 180 zł brutto. Druga, wzrostu płac pielęgniarek o 100 zł brutto, a pozostałych pracowników o 250 zł brutto. – Te rozwiązania odbiegają od naszych oczekiwań i nie możemy się na nie zgodzić – mówi Ireneusz Magiera.

Przedstawiciele organizacji związkowych są skłonni zgodzić się na podwyżki wynoszące 300 zł dla wszystkich pracowników, w tym pielęgniarek anestezjologicznych pracujących m.in. na oddziale intensywnej terapii, czy bloku operacyjnym. Podwyżka dla pozostałych pielęgniarek wyniosłaby 100 zł. – Walczymy o 800 zł brutto, ale jesteśmy gotowi pójść na kompromis, podpisać porozumienie częściowe i zawiesić rozmowy do 31 sierpnia, ale poniżej 300 zł nie zejdziemy – podkreśla wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

18 kwietnia w szpitalu zakończyło się referendum strajkowe. Za taką formą protestu opowiedziała się zdecydowana większość pracowników, którzy wzięli udział w głosowaniu.

W szpitalu w Rybniku na umowach o pracę zatrudnionych jest ponad 1300 osób.

Podwyżki wynagrodzeń w Pumechu

Średnio o 170 zł brutto wzrosły płace zasadnicze w spółce Pumech w Bytomiu. Wyższe pensje wpłyną na konta załogi do 10 maja. O wysokości podwyżek dla poszczególnych pracowników decydowali przełożeni, na podstawie oceny pracy rocznej.

Porozumienie dotyczące wzrostu płac związku zawodowe działające w firmie podpisały z pracodawcą 19 kwietnia. Podczas rozmów rozmów uzgodniono, że podwyżki wejdą w życie od początku kwietnia.

Przewodniczący zakładowej Solidarności Andrzej Tkaczewski podkreśla, że podwyżki w firmie zawsze mają charakter uznaniowy. – Staramy się wynegocjować jak największą pulę środków do podziału, biorąc pod uwagę możliwości finansowe pracodawcy. W zeszłym roku średnia podwyżka wyniosła 120 zł brutto – mówi.

Pumech zatrudnia ok. 150 osób i zajmuje się produkcją konstrukcji stalowych.

Aga

Chodzi o to zwłaszcza...**Skup pan butelkę**

Pacholęciem byłem, gdy problem skupu butelek spędzał sen z powiek najwyższym czynnikom państwowym oraz raczkującym gwiazdom dziennikarstwa późniejszej III RP. Wciąż w pamięci mam też pewną wakacyjną przygodę w latach 80-tych, gdy z koleżkami z sąsiedztwa porządkując piwnice rodziców i sąsiadów, zebraliśmy kilka worków butelek. Zawieźliśmy je do punktu skupu na dwukołowym wózku zrobionym z kółek motocykla WFM. Okazało się, że znaczna część tego, co przywieźliśmy, „nie zostanie przyjęta”, bo importowane, zielone i jeszcze jakieś. Co prawda starczyło na oranżadę i lody, ale dużo lepiej wyszlibyśmy na tym interesie, gdybyśmy czas poświęcony na zbieranie butelek przeznaczili na zbieranie złomu, a chyba i makulatura bardziej by się opłacała. Ale i tak byliśmy zadowoleni, bo po pierwsze były to nasze, przez nas zarobione pieniądze, a po drugie dowiedzieliśmy, jakich butelek nie warto zbierać i wozić do skupu, bo i tak nie przyjmą. Po trzecie, w końcu uświadomiono nas, że zbieranie butelek i wożenie do skupu to żaden interes. Lepiej oddać w sklepie na tzw. „wymianę”. Niestety nasze dziecięce umysły nie wyciągnęły z całej tej historii wniosków na przyszłość. Nawet nie podejrzewaliśmy, że już za kilka lat na handlu złomem (a nie pustymi flaszkami) wyrosną fortuny, ale to rzecz na odrębną opowieść.

Problem ze skupem butelek przerósł też nową, demokratycznie wybraną władzę. Tłumaczenie z pozoru

brzmi zgrabnie. Nie po to likwiduje się centralne zarządzanie, żeby centralnie zarządzać skupem butelek. Rynek sobie poradzi. No i sobie poradził. Pojawiły się butelki bezzwrotne, sam, przyznaję, byłem tym faktem zachwycony. Wreszcie nie muszę się tłumaczyć, że nie mam paragonu z tego sklepu, że naprawdę napój w tych butelkach tu kupiłem i tu chcę oddać. Mogę mieć gdzieś

humory sprzedawcy. Do kosza i już. Genialny pomysł z butelkami bezzwrotnymi polegał na tym, że klient płacił za butelkę w cenie napoju, a w dodatku nie wiedział, iż pośrednio płaci też nie tylko za tej butelki wyprodukowanie, ale też za jej odebranie, posortowanie i utylizację.

I to przez lata się nie zmieniło. Dekadę temu byłem w Norwegii, gdzie po raz pierwszy zobaczyłem w sklepie automat do skupu butelek. Nie tylko szklanych. Można tam było włożyć puszkę, nawet pogniecioną i butelki PET. Automat butelki połykał, skanował i wypływał kwitek. Tym kwitkiem zapłaciłem za część zakupów sklepie. Już nie pamiętam, czy był to napój gazowany i lody, czy coś innego. To nieważne. Co innego jest ważne. Nie wiem, czy doczekam, ale chciałbym, aby moje dzieci żyły

w kraju, w którym problem skupu butelek przestał być tematem dziennikarskich dociekań i felietonów. Tak jak tematem tych dociekań przestał być deficyt papieru toaletowego czy brak sznurka do snopowiązałek.

Jeden z Drugą:)

*Chciałbym,
aby moje dzieci
żyły w kraju,
w którym problem
skupu butelek
przestał być tematem
dziennikarskich
dociekań i felietonów.*

Kalejdoskop:**Podwyżki emerytur w Niemczech**

Przyszło 20 milionów niemieckich emerytów otrzyma od 1 lipca podwyżki świadczeń – zdecydował rząd RFN. Jak podał portal Deutsche Welle, we wschodnich landach, czyli na terenie dawnej NRD, podwyżka wyniesie 3,91 proc. i obejmie niespełna 4 mln emerytów. Emerytury 17 mln świadczeniobiorców z zachodnich landów wzrosną o 3,18 proc.

Mimo, że od zjednoczenia Niemiec minie wkrótce 30 lat, to wysokość emerytur we wschodnich landach wciąż jest niższa niż na zachodzie kraju. Wliczając lipcową podwyżkę emerytury na wschodzie Niemiec będą wynosić 96,5 proc. świadczeń w zachodnich landach. Obecnie to 95,8 procent. Całkowite zrównanie wysokości emerytur ma nastąpić do 2025 roku.

Poziom corocznej waloryzacji emerytur w Niemczech uzależniony jest od wzrostu średnich wynagrodzeń oraz od relacji liczby płatników składek emerytalnych do liczby odbiorców świadczeń. Jeżeli liczba emerytów rośnie szybciej niż liczba płatników, wzrost emerytur jest mniejszy.

Renesans kolei w Czechach

10 rok z rządu wzrosła liczba pasażerów kolei w Czechach. W zeszłym roku z pociągów państwowych i prywatnych linii kolejowych skorzystało 190 mln pasażerów, osiągając tym samym wyniki z końcówki lat 90-tych ubiegłego wieku – podał portal forbes.pl, powołując się na dane czeskiego Ministerstwa Transportu. Dla porównania w blisko 4-krotnie większej pod względem liczby ludności Polsce, z pociągów w zeszłym roku skorzystało 310 mln pasażerów. W 1989 roku było to 950 mln, czyli przeszło trzykrotnie więcej, ale w czasie transformacji nastąpił drastyczny spadek liczby potążeń, linii kolejowych i liczby pasażerów w naszym kraju. Na przelocie wieków z polskich kolei korzystało rocznie już tylko 360 mln pasażerów.

Ze statystyk czeskiego resortu transportu wynika, że Czesi podróżują koleją nie tylko coraz częściej, ale też pokonują coraz dłuższe dystanse. Statystyczny Czech w ubiegłym roku odbył 18 podróży pociągiem pokonując łącznie 968 km.

Strajk pilotów linii SAS

Przyszły tydzień, od 26 kwietnia do 2 maja, strajkowali piloci linii lotniczych SAS ze Szwecji, Norwegii i Danii. Strajk był efektem załamania się negocjacji płacowych. Związki zawodowe reprezentujące pilotów skandynawskich linii lotniczych postulowały 13-proc. podwyżki płac, poprawę warunków pracy, w tym przewidywalne godziny oraz przywrócenie przywilejów, odebranych im trzy lata temu podczas restrukturyzacji firmy. Po trwających 30 godzin negocjacjach w Oslo 2 maja zarząd firmy podpisał ze stroną związkową nową, trzyletnią umowę zbiorową. Jak podał portal mojanorwegia.pl, porozumienie przewiduje stopniowe podwyżki płac – w 2019 roku o 3,5 proc., w 2020 roku o 3 proc., a w 2021 roku o 4 proc.

W ciągu tygodniowego strajku, w którym uczestniczyło ponad 1400 pilotów SAS, odwołano przeszło 4 tysiące lotów. Strajk odczuło blisko 400 tysięcy pasażerów, którzy musieli zrezygnować z podróży lub ją przełożyć.

Oprac. NY

Miasteczko namiotowe przed ministerstwem



Foto: tysojpl/Tr. Gury

7 maja przed Ministerstwem Sprawiedliwości stanęło miasteczko namiotowe. To kolejny po marcowej manifestacji w Warszawie etap protestu pracowników sądów i prokuratury. Solidarność i pozostałe związki zawodowe domagają się podwyżek wynagrodzeń i ustawy kompleksowo regulującej ich warunki pracy.

Miasteczko stoi tuż przed wejściem do Ministerstwa Sprawiedliwości. Każdego dnia w namiotach nocuje 20 osób. Pracownicy sądów i prokuratury zdecydowali się na taką formę protestu, bo zgodnie z obowiązującymi przepisami nie mają prawa do strajku. – Wykorzystujemy swoje urlopy wypoczynkowe. W proteście będą rotacyjnie uczestniczyć pracownicy z całej Polski – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Solidarności pracowników sądownictwa. – Pogoda nas nie rozpieszcza. W nocy temperatura spadła do 3 stopni, ale się nie poddajemy. Mamy dobre śpiwory i namioty oraz termosy z gorącą herbatą. Będziemy protestować do skutku – dodaje.

W miasteczku codziennie będą organizowane panele z udziałem ekspertów i polityków dotyczące problemów pracowników sądów i prokuratury. – Chcemy uświadomić jak najszerszej grupie osób, jak

ciężka jest nasza praca oraz przedstawić nasze pomysły na zmiany, na których skorzystaliby i pracownicy, i obywatele – mówi przewodnicząca „S” pracowników sądownictwa.

Związkowcy domagają się podwyżek wynagrodzeń o 650 zł w tym roku i o 500 zł w kolejnym. To kolejny etap protestu po marcowej manifestacji. Wówczas ulicami Warszawy przed KPRM przemaszlowało ok. 4 tys. osób – Po naszej manifestacji ze strony rządzących padło wiele obietnic, z których nic nie wyszło. Miasteczko stoi przed Ministerstwem Sprawiedliwości, ale codziennie nasza delegacja będzie składać petycję z postulatami w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Liczymy, że pan premier w końcu się z nami spotka, o co prosimy od wielu miesięcy – mówi Edyta Odyjas.

Kolejny postulat protestujących dotyczy uchwalenia jeszcze przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, która w spo-

sób systemowy ureguje warunki pracy w tych instytucjach. Związkowcom w szczególności zależy na zapisie wprowadzającym mnożnikowy system wynagradzania dla pracowników sądów, czyli innymi słowy powiązanie ich pensji z sytuacją gospodarczą w kraju. – Ministerstwo Sprawiedliwości wielokrotnie zapewniało nas, że projekt ustawy jest na ostatniej prostej, ale my straciliśmy już cierpliwość i chcemy konkretów, a nie obietnic – podkreśla Odyjas.

Z danych Solidarności pracowników sądownictwa wynika, że około 95 proc. pracowników sądów, z wyłączeniem sędziów, asesorów, referendarzy i kuratorów sądowych, zarabia mniej niż 2852 zł netto. Niskie pensje i bardzo trudne warunki pracy powodują masowy odpływ pracowników z sądów i prokuratury. W ciągu ostatnich 4 lat z sądów odeszło 20 tys. wykwalifikowanych pracowników.

Łukasz Karczmarzyk

Krótko:

Podwyżki w spółce Tramwaje Śląskie

Wzrost wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników firmy o 250 zł brutto – to najważniejszy zapis porozumienia płacowego podpisanego 26 kwietnia między organizacjami związkowymi działającymi w Tramwajach Śląskich i pracodawcą.

– Podwyższenia płac zasadniczych o 250 zł brutto pociągnie za sobą wzrost miesięcznej premii i dodatku stażowego. Średnio na rękę pracownicy powinni zarabiać o ok. 250 zł więcej – mówi Antoni Krzęciosa, przewodniczący Solidarności w Tramwajach Śląskich. Podkreśla, że podczas rozmów uzgodniono także, że dodatek za pracę w dni świąteczne wzrośnie z 19 do 20 zł za godzinę. Dodatek ten wszyscy pracownicy firmy otrzymują w jednakowej wysokości, niezależnie od długości stażu pracy.

Spółka Tramwaje Śląskie realizuje usługi dla Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i zatrudnia blisko 1700 pracowników.

Porozumienie płacowe w Bombardierze

Od 1 maja wynagrodzenia zasadnicze pracowników spółki Bombardier Transportation ZWUS w Katowicach wzrosły o 3,5 proc. Podwyżki wynegocjowały organizacje związkowe działające w tej firmie. Wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników na początku czerwca.

Szef zakładowej Solidarności Andrzej Stachura podkreśla, że podobne porozumienia są podpisywane w tej firmie co roku. – Staramy się, żeby wynagrodzenia pracowników systematycznie rosły. W sumie od 2017 roku udało nam się wynegocjować podwyżki płac zasadniczych na poziomie 9,5 proc. – mówi. Stachura podkreśla, że zgodnie z zapisami porozumienia płacowego zawartego w kwietniu tego roku podwyżka nie może być niższa niż 200 zł brutto.

Bombardier Transportation to kanadyjski koncern zajmujący się produkcją systemów oraz urządzeń sterowania i zabezpieczenia ruchu kolejowego. W Katowicach zatrudnia ok. 900 pracowników.

Wyższe zarobki w Transgórze

Dzięki staraniom Solidarności od 1 maja płace zasadnicze w spółce Transgór w Mysłowicach wzrosły od 300 do 500 zł brutto. Indywidualne kwoty podwyżek zostały uzależnione od kwalifikacji pracowników i stażu pracy.

– Pracownicy bardzo czekali na te podwyżki. Tym bardziej że poprzednie były dwa lata temu, a przez ten czas koszty utrzymania i ceny poszły w górę. Nie są to małe kwoty i na pewno poprawią stan domowych budżetów – podkreśla Józef Wołek, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Transgór posiada oddziały w Mysłowicach i w Trzebini. Spółka świadczy usługi w zakresie transportu towarowego oraz komunikacji autobusowej. W Mysłowicach zatrudnionych jest ok. 80 pracowników, głównie kierowców i mechaników samochodowych.

Aga

Pracownicy Poczty Polskiej walczą o podwyżki



Foto: TŚD

6 maja w Poczcie Polskiej rozpoczęła się akcja protestacyjna „Żółta kartka dla Zarządu”. Pracownicy założyli żółte kamizelki, do których przypięli znaczki z napisem: „Żądamy podwyżki wynagrodzeń”. Akcja potrwa do 10 maja.

Protest zorganizowano w całej Polsce. W naszym regionie biorą w nim udział pracownicy placówek Poczty Polskiej m.in. w Chorzowie, Bytomiu, Zabrze, Katowicach, Piekarach Śląskich, Tarnowskich Górach i Rudzie Śląskiej. Do akcji przystępują nie tylko członkowie NSZZ Solidarność, ale też pracownicy należący do innych związków i niezrzeszeni. To jest protest całej załogi – mówi Danuta Dyszy, przewodnicząca Organizacji Podzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Poczty Polskiej w Chorzowie.

Inicjatorem akcji jest Organizacja Międzakładowa NSZZ Solidarność Pracow-

ników Poczty Polskiej, która domaga się podwyżek wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników o 500 zł brutto. Jak informuje Danuta Dyszy, pracownicy są zdeterminowani, żeby walczyć o lepsze płace. – Nasza cierpliwość się już wyczerpała, ludzie ciężko pracują, a zarabiają niewiele. Listonosz, który zaczyna pracę, dostaje mniej niż 2 tys. zł na rękę. Zarobki w okienkach pocztowych są niewiele wyższe. Za takie pieniądze trudno utrzymać rodzinę – mówi.

– Warunki pracy są coraz gorsze, na pracowników okienek i listonoszy nakładane są plany sprzedażowe. Oprócz wykonywania swoich obowiązków

muszą zachęcać klientów np. do zakładania kont, czy kupowania ubezpieczeń. Coraz większym problemem dla listonoszy są przesyłki handlowe z butami, odzieżą, czy sprzętem, które nie mieszczą się w torbach. Pracownik w ciągu roku może przepracować 150 nadgodzin, nasi listonosze bardzo często ten limit wyrabiają już w maju. Rotacja pracowników jest ogromna, ludzie zatrudniają się i odchodzą po kilku dniach – dodaje Regina Samek, przewodnicząca Organizacji Podzakładowej NSZZ Solidarność Poczta Polska w Zabrze.

Spór zbiorowy na tle płacowym Solidarność działająca w Poczcie

Polskiej wszczęła z zarządem firmy 17 kwietnia. 30 kwietnia odbyła się pierwsza runda rozmów płacowych między stroną związkową i przedstawicielami zarządu Poczty Polskiej, ale nie zakończyły się one zbliżeniem stanowisk. Termin kolejnych rozmów nie został jeszcze wyznaczony. Związkowcy zapowiadają, że na początku czerwca zorganizują demonstrację w Warszawie.

Poczta Polska jest jednym z największych pracodawców w Polsce. Posiada 7,5 tys. placówek i zatrudnia blisko 80 tys. pracowników.

Agnieszka Konieczny

Zwolnienia grupowe w Pekao

26 kwietnia w Banku Pekao S.A. rozpoczęły się zwolnienia grupowe. Pracę ma stracić do 900 osób, a kolejnej grupie pracowników, która będzie liczyć maksymalnie 620 osób, zostaną zmienione warunki zatrudnienia. – To nie tylko dramat dla osób, których dotkną zwolnienia, ale również problem dla pozostałych pracowników, którzy już dziś są przeciążeni obowiązkami – mówi Urszula Gruszecka-Jędraszek, przewodnicząca Solidarności w Pekao.

Porozumienie w sprawie zasad zwolnień grupowych zostało podpisane przez pracodawcę z działającymi w banku związkami zawodowymi w nocy 24 kwietnia. – Gdyby tego porozumienia nie było, pracodawca sam ustaliłby regulamin zwolnień grupowych, z pewnością mniej korzystny dla pracowników. Udało nam się wynegocjować obniżenie redukcji

zatrudnienia o 50 osób i lepsze warunki dla tych osób, które stracą pracę. To jednak nie zmienia faktu, że w naszej ocenie błędem jest utrata tak dużej liczby doświadczonych i kompetentnych ludzi, którzy mogliby stanowić bazę do rozwoju banku i rozbudowy sieci placówek, szkolenia nowych pracowników – podkreśla Urszula Gruszecka-Jędraszek.

Proces redukcji zatrudnienia rozpoczął się 26 kwietnia i potrwa do 31 października. W porozumieniu dotyczącym regulaminu zwolnień grupowych określono zasady, wedle których typowani będą pracownicy do zwolnienia. Solidarność i pozostałe związki zawodowe wynegocjowały z pracodawcą, aby w tym procesie była brana pod uwagę również sytuacja życiowa i rodzinna pracowników. – Chodzi m.in. o rodziców samotnie wychowujących dzieci, posiadających dzieci niepełnosprawne czy

rodziny, w których oboje małżonków pracuje w banku – wylicza Gruszecka-Jędraszek.

Kolejny punkt porozumienia dotyczy wysokości dodatkowych odpraw dla pracowników odchodzących z pracy, które otrzymają obok świadczeń gwarantowanych przez Kodeks pracy. Związkowcom udało się uzgodnić z pracodawcą, aby były one uzależnione od stażu pracy, a nie od zarobków danego pracownika. – W zależności od stażu pracy dodatkowe odprawy będą wynosić od ok. 20 tys. zł przy krótkim stażu pracy do ponad 70 tys. zł w przypadku pracowników zatrudnionych w Pekao ponad 30 lat. To znacznie więcej niż proponował pracodawca na początku negocjacji – podkreśla przewodnicząca.

Pekao S.A. jest trzecim pod względem wielkości bankiem w Polsce. Łącznie zatrudnia niemal 15 tys. osób.

Zgodnie z rządowym Programem dla Śląska Rybnik miał być jednym z wiodących ośrodków rozwoju nowoczesnej energetyki węglowej. Jednak nowy blok w rybnickiej elektrowni ma być zasilany importowanym gazem, a nie polskim węglem. Minister energii Krzysztof Tchórzewski nie dostrzega w tym żadnej sprzeczności.



Foto: commons.wikimedia.org/Pudelek

Rosyjski gaz ma napędzić Program dla Śląska?

W 2017 roku m.in. dzięki staraniom śląsko-dąbrowskiej Solidarności elektrownia w Rybniku należąca wcześniej do francuskiego koncernu EDF wróciła w polskie ręce. Nowym właścicielem tego zakładu oraz pozostałych aktywów EDF w Polsce została Polska Grupa Energetyczna. W tym samym czasie finalizowane były prace nad rządowym Programem dla Śląska, którego pomysłodawcą i inicjatorem również była śląsko-dąbrowska Solidarność.

Obie te sprawy są ze sobą ściśle powiązane. Jednym z filarów Programu dla Śląska obok budowy w naszym regionie nowych gałęzi przemysłu, jest rozwój nowoczesnej energetyki opartej na węglu wydobywanym ze śląskich kopalń. Repolonizacja elektrowni w Rybniku miała służyć przede wszystkim realizacji tego celu.

Wszystko wskazuje jednak na to, że stanie się zupełnie inaczej. W marcu PGE

poinformowała o planie budowy w Rybniku nowego bloku energetycznego o mocy 700 MW, który jednak nie będzie opalany polskim węglem, ale importowanym gazem. Warto tutaj zaznaczyć, że trzy czwarte tego surowca sprowadzanego do Polski pochodzi z Federacji Rosyjskiej.

W reakcji na zapowiedzi PGE Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność 27 marca przyjął stanowisko, w którym zwrócił uwagę, że nowy blok gazowy w Rybniku oznacza w praktyce rezygnację z budowy wysokosprawnego bloku węglowego o podobnych parametrach, co stoi w sprzeczności z rządowym Programem dla Śląska. Członkowie władz śląsko-dąbrowskiej Solidarności ocenili plany PGE jako kolejny przejaw antywęglowej polityki prowadzonej przez spółki energetyczne nadzorowane przez Ministerstwo Energii.

30 kwietnia szef resortu energii Krzysztof Tchórzewski odpowiedział na związkowe stanowisko. W piśmie przesłanym

do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność minister wyliczył, że plany inwestycyjne PGE w Rybniku opiewają na blisko 200 mln zł. Ta kwota rzeczywiście robi wrażenie. Szkoda tylko, że pieniądze pochodzące ze spółki kontrolowanej przez Skarb Państwa zostaną przeznaczone de facto na wsparcie importowanego – głównie z Rosji gazu – kosztem polskiego węgla.

Minister Tchórzewski nie dostrzega też sprzeczności planów inwestycyjnych PGE z Programem dla Śląska. W piśmie zaadresowanym do przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „S” Dominika Kolorza szef resortu energii nie zgadza się z tezą, że nadzorowany przez niego koncern energetyczny prowadzi antywęglową politykę. Wskazuje, że PGE buduje 2 nowe bloki węglowe w Opolu. Jaki związek ma rozpoczęta w czasach poprzedniej ekipy rządzącej inwestycja w Opolu z elektrownią w Rybniku czy też z Programem dla Śląska, minister niestety nie wyjaśnia.

W piśmie sygnowanym przez Krzysztofa Tchórzewskiego znalazła się jeszcze jedna niepokojąca informacja. Minister uzasadnia plany budowy bloku gazowego m.in. koniecznością wyłączenia w bliskiej przyszłości działających w Rybniku bloków 200 MW. To kolejna sprzeczność z Programem dla Śląska. Jednym z jego kluczowych przedsięwzięć jest rewitalizacja bloków energetycznych tej klasy. W naszym regionie funkcjonuje 18 „dwusetek”, z czego 8 właśnie w Rybniku. Zgodnie z PdŚ to właśnie Ministerstwo Energii jest odpowiedzialne za rewitalizację bloków 200 MW. Pierwsza taka inwestycja o charakterze pilotażowym miała być przeprowadzona w Elektrowni Łaziska, jednak do tej pory istnieje ona wyłącznie na papierze. Z pisma ministra Tchórzewskiego wynika, że przyszłość „dwusetek” w Rybniku również jest już raczej przesądzona. Wbrew interesowi gospodarczemu naszego regionu i wbrew Programowi dla Śląska.

Łukasz Karczmarczyk

Zmiana polityki klimatycznej to priorytet

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność zwróciła się do wszystkich ugrupowań biorących udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego o przedstawienie stanowiska dotyczącego polityki klimatyczno-energetycznej UE. W ocenie władz związku przewartościowanie tej polityki powinno być priorytetem dla kandydatów startujących w majowych wyborach.

– Od składu PE w następnej kadencji w znacznym stopniu zależeć będzie kierunek unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, a więc obszar o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki oraz poziomu życia obywateli naszego kraju – czytamy w stanowisku przyjętym

przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność 25 kwietnia.

Członkowie KK wskazali, że kontynuacja polityki klimatyczno-energetycznej UE w obecnym kształcie spowoduje upadek wielu gałęzi polskiego przemysłu, m.in. stalowego, hutniczego czy cementowego oraz dalszy, gwałtowny wzrost cen energii elektrycznej zarówno dla przedsiębiorstw, jak i gospodarstw domowych.

W ocenie Komisji Krajowej w nowej kadencji Parlamentu Europejskiego polscy deputowani powinni w pierwszej kolejności podjąć działania na rzecz renegotiacji unijnego systemu handlu emisjami CO₂ EU-ETS. – Efektem wprowadzenia tego parapatku na energetykę węglową oraz

przemysł energochłonny jest wyłącznie drastyczny wzrost cen energii oraz spadek konkurencyjności polskiego i europejskiego przemysłu – napisano w stanowisku.

Przedstawiciele władz NSZZ Solidarność zwrócili również uwagę, że Unia Europejska jest osamotniona w swoich działaniach na rzecz redukcji CO₂, choć odpowiada jedynie za ok. 10 proc. globalnej emisji tego gazu. – Kontynuacja niezwykle kosztownej polityki klimatyczno-energetycznej, w sytuacji gdy największe światowe gospodarki nie podejmują porównywalnych wysiłków w tym zakresie, jest całkowicie bezcelowa – zaznaczyła w stanowisku Komisja Krajowa.

Niemoralne i kosztowne marnotrawstwo

1 jabłko



1 kanapka

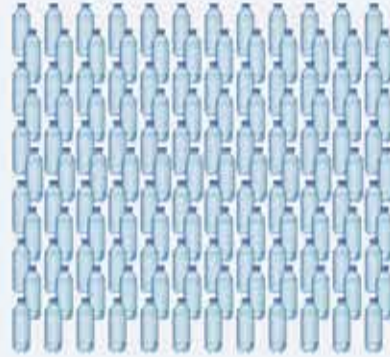


Ile wody potrzeba do wyprodukowania:

1 kg ziemniaków



1 kg wołowiny



W Polsce każdego roku do śmietników trafia ponad 9 mln ton żywności. To nie tylko problem etyczny, ale również marnotrawstwo energii wody oraz zatrucie środowiska.

Co roku na świecie marnuje się 1,3 mld ton jedzenia. Tylko w Unii Europejskiej każdego roku na śmietniki trafia blisko 90 mln ton żywności – wynika z raportu pt. „Nie marnuj jedzenia 2018”, opracowanego przez Kantar Millward Brown na zlecenie Federacji Polskich Banków Żywności. Według autorów raportu światowa produkcja żywności jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców globu. Mimo to, wiele krajów na świecie boryka się z problemem głodu. – Produkuje się tak dużo jedzenia, że dla nikogo nie powinno zabraknąć, a rzeczywistość jest zupełnie inna – mówi Jan Szczęśniewski, prezes Śląskiego Banku Żywności.

Woda, prąd, paliwo

Marnowanie żywności, to jeden z najważniejszych problemów współczesnego świata. Problem ma wymiar

nie tylko etyczny. To także dewastacja środowiska naturalnego. – Gdy kupujemy wędlinę, mięso, czy nabiał nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak ogromne nakłady prądu, wody, paliwa i pracy ludzkiej były potrzebne do ich powstania. Te nakłady są ponoszone na każdym etapie procesu produkcyjnego, zaczynając od zbiorów u rolnika, a kończąc na oddaniu gotowego wyrobu w zakładzie przetwórczym, poprzez całą sieć pośredników i dystrybucji – zaznacza Jan Szczęśniewski. Do wyprodukowania żywności, która w ciągu roku jest marnowana na całym świecie, potrzeba 250 bilionów litrów wody. To 14 razy więcej, niż mieszczą w sobie wszystkie jeziora w Polsce. Produkcja tylko jednej kanapki wymaga 90 litrów wody, na produkcję jabłka zużywa się 70 litrów wody. By na półce sklepowej mógł się znaleźć kilogram ziemniaków potrzeba 300 litrów wody, z kolei produkcja kilo-

grama wołowiny pochłaniania od 10 tys. do 30 tys. litrów wody.

Kupujemy za dużo

Za ponad połowę żywności marnowanej w naszym kraju odpowiadają gospodarstwa domowe. Jako konsumenci wyrzucamy na śmietnik ponad 4,5 mln ton jedzenia w ciągu roku. Zakłady przetwórcze odpowiadają za ok. 20 proc. zmarnowanej żywności, natomiast placówki handlowe za niespełna 10 proc. Najczęściej kupujemy za dużo jedzenia, a później je wyrzucamy ze względu na utratę terminu ważności. Często żywność trafia do śmietników w opakowaniach fabrycznych wykonanych z tworzyw sztucznych, które będą się rozkładać przez setki lat, zanieczyszczając powietrze, wodę i glebę. Tylko jedna tona żywności, rozkładając się, przyczynia się do powstania 4 ton dwutlenku węgla. Żywność wyrzucona do śmietników na całym świecie, odpowiada za

emisję 3,3 mld ton gazów cieplarnianych do atmosfery w ciągu roku.

Śląski Bank Żywności każdego roku odbiera ze sklepów blisko 3 tys. ton niesprzedanej, ale pełnowartościowej i nieprzetworzonej żywności, którą przekazuje m.in. do domów dziecka, domów pomocy społecznej, czy świetlic środowiskowych.

Będzie ustawa

W parlamencie trwają prace nad projektem ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Jeżeli nowe przepisy wejdą w życie, właściciele sklepów o powierzchni przekraczającej 250 m² będą mieli obowiązek przekazywania niesprzedanych produktów żywnościowych organizacjom charytatywnym. Banki żywności szacują, że dzięki tej ustawie rocznie, tylko ze sklepów, do potrzebujących trafi 100 tys. ton jedzenia.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Foto: solidarnoscawroc.pl/Janusz Wołniak

Odszedł Karol Modzelewski

Profesor Karol Modzelewski, jeden z założycieli NSZZ Solidarność nie żyje. Zmarł 28 kwietnia w Warszawie. Miał 81 lat.

Karol Modzelewski urodził się 23 listopada 1937 roku w Moskwie. Do Polski przyjechał wraz z rodziną w 1945 roku. W połowie lat 50-tych zdał maturę i rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Tam angażował się w ruch studencki razem m.in. z Andrzejem Garlickim, Jackiem Kuroniem i Krzysztofem Pomianem. Wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był też członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Był doktorem i asystentem w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1964 roku Karol Modzelewski i Jacek Kuroń opracowali memoriał krytykujący PZPR. Wskazywali, że Polską rządzi biurokracja partyjna, która wyzyskuje klasę robotniczą. Modzelewski został usunięty z PZPR i ZMS i zwolniony z pracy na uniwersytecie. W 1965 roku w oparciu o memoriał powstał list otwarty do członków uczelnianego PZPR. Za kolportaż listu Modzelewski trafił do więzienia na 2,5 roku. Na wolność wyszedł warunkowo w sierpniu 1967 roku, by wrócić tam po kilku miesiącach za organizację w marcu 1968 roku protestów przeciwko zdjęciu „Dziadów” z repertuaru Teatru Narodowego. Zwolniony z więzienia w 1971 roku. W 1972 roku rozpoczął

pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu. W 1980 roku zakładał tam wolne związki zawodowe, był współautorem pomysłu utworzenia jednej reprezentacji związkowej, wspólnej rejestracji oraz przyjęcia nazwy NSZZ Solidarność. Był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku i członkiem Komisji Krajowej, także przez kilka miesięcy pierwszym rzecznikiem prasowym związku. 13 grudnia 1981 roku został internowany, a rok później osadzony w areszcie pod zarzutem próby obalenia ustroju PRL. Zwolniony na mocy amnestii w 1984 roku. W 1989 roku został senatorem z listy Komitetu Obywatelskiego Solidarność. W latach 1992-95 zakładał i był członkiem Unii Pracy. W 1995 zrezygnował z działalności politycznej, skupiając się na pracy naukowej w Instytucie Historycznym UW i w PAN, gdzie był członkiem prezydium i wiceprezesem. W latach 90-tych ubiegłego wieku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem Orła Białego. W 2016 roku otrzymał Legię Honorową V klasy.

Karol Modzelewski spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach 8 maja 2019 roku. Pochowano go tuż obok grobu Zbigniewa Romaszewskiego i nieopodal grobu Jacka Kuronia.

NY

Ogłoszenie:

Trzy krople krwi



Z okazji stulecia wybuch pierwszego Powstania Śląskiego 11 maja 2019 roku o godz. 18.00 w Katowicach Miasto Ogrodów, pl. Sejmu Śląskiego 2 spektakl pt. „3 krople krwi”.

Dodatkowych informacji w sprawie spektaklu i możliwości nabycia biletów na to wydarzenie udzieli Państwu Marek Klementowski, tel. 691 955 256.

Komunikat:

Noc Muzeów z IPN

I Rajd Śladami Pamięci Powstań Śląskich w ramach Nocy Muzeów z IPN Katowice – Chorzów – Katowice, 17 maja 2019 roku.

Miejsce zbiórki:

- godz. 16.00 – dla grupy z Katowic – plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej.
- godz. 16.10 – dla grupy z Chorzowa – ul. Powstańców, przy kościele św. Jadwigi.

Program:

- godz. 16.3-17.00 – kościół św. Marii Magdaleny w Chorzowie
- godz. 17.10-18.00 – cmentarz parafialny św. Marii Magdaleny w Chorzowie – Jan Kwaśniewicz.
- godz. 18.15-18.40 – cmentarz przy ul. Francuskiej w Katowicach, grób Wojciecha Korfantego – dr Adam Lisek.
- godz. 19.00-19.30 – katedra Chrystusa Króla w Katowicach.
- godz. 20.10-20.30 – cmentarz w Katowicach-Bogucicach – Stanisław Twardoch.
- godz. 20.40-21.00 – kościół św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach.
- godz. 21.30-22.00 – kościół garnizonowy św. Kazimierza Królewicza w Katowicach – w programie prezentacja GRH Powstań Śląskich „Weteran” – dr Kornelia Banaś.

Uczestnicy rajdu będą przewożeni autobusami do poszczególnych miejsc. Udział w rajdzie jest bezpłatny. Zapisy do 13 maja. Liczba miejsc ograniczona.

Koordynat projektu: dr Adam Lisek tel. 32 207 07 01, poniedziałek godz. 8.00-12.00, piątek godz. 8.00-12.30, e-mail: adam.lisek@ipn.gov.pl

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 8.05.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

- Chcesz, żebym zrobiła dla ciebie to, czego nie zrobiłam jeszcze żadnemu mężczyźnie?
– Faszerowaną rybę?

★★★

Mój syn chciał wiedzieć, jak to jest być żonatym. Powiedziałem, aby zostawił mnie w spokoju, a kiedy tylko to zrobił – zapytałem, dlaczego mnie ignoruje?

★★★

Ona rozwiązuje krzyżówkę.

- Janusz, co jest na początku Pana Tadeusza?
– Banderola.

★★★

14 letnia córka pyta mamy:

- Mamo! Co to jest orgazm?
– Nie wiem. Ojca zapytaj.

★★★

– Zosiu, dlaczego twoja córka zamierza studiować drugi fakultet?!

– Bo na pierwszym nie znalazła męża.

★★★

W gabinecie prezesa:

– Panie prezesie, przepraszam, że się ośmielam, ale chciałbym prosić pana o podwyżkę.

– Kowalski, nie możemy panu płacić więcej! To niemożliwe!

– No to może chociaż częściej...

★★★

Poniedziałek w biurze.

Kolega pyta koleżankę:

- Marta, która jest godzina?
– Dziewiąta dwadzieścia.

– Boże! Ależ ten tydzień się wleczel!

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:

Zacniemy od najlepszego jak dotychczas spotu wyborczego w trwającej kampanii przed eurowyborami, za który odpowiedzialny jest kandydat PiS Karol Karski. Film zaczyna się od sceny walki dwóch polskich rycerzy w średniowiecznych zbrojach z dwoma Krzyżakami, rozgrywającej się w malowniczej scenerii ruin starego zamczyska. Kiedy już nasi wygrywają, a Urlyk i Zygryd leżą na ziemi pokonani, w kadr wchodzi trzeci rycerz również w pełnym rynsztunku, a gdy odslania przyłbicę, okazuje się, że to nikt inny, jak właśnie Karol Karski. Później rycerz Karol coś tam gada, ale trudno się na tym skupić po tym, co zobaczyło się wcześniej. Mamy nadzieję, że pan Karol pójdzie za ciosem i nagra kolejne spoty z rycerzami. Może np. frontalny atak średniowiecznej konnicy. W końcu poseł Karski ma już doświadczenie w brawurowych szarżach meleksem, to i z koniem powinien sobie poradzić.

Poza spotem rycerza Karola kampania jest nudna jak flaki z olejem, dlatego wracamy na podwórko krajowej polityki. Jak pamiętacie, najwybitniejszy ekonomista, jaki kiedykolwiek gościł w Sejmie, czyli Rychu Swetru, tak zna-



komicie zarządzał finansami nowocześniejszej kropki, że straciła ona subwencję budżetową i musiała żebrać o datki w internetach. Dzisiaj Rycha w kropce już nie ma. Założył nową partię i trzeba przyznać, że chłop potrafi uczyć się na błędach. Rysiek znalazł genialny w swojej prostocie sposób na to, aby tym razem Państwowa Komisja Wyborcza nie odrzuciła mu sprawozdania finansowego. Otóż po prostu w ogóle takiego sprawozdanie nie złożył. Można? Można.

Nieszablonowe myślenie nie jest jednak domeną wyłącznie lidera partii Teraz, Zaraz. Na równie oryginalny

pomysł wpadł kilka dni temu wice-minister spraw wewnętrznych Zieliński Jarosław. Pan minister udał się z gospodarską wizytą do Zambrowa na Podlasiu, aby wręczyć tamtejszym strażakom kluczyki do nowiutkiego wozu strażackiego. Problem w tym, że rzeczony wóz był już u zambrowskich strażaków od miesiąca i nawet brał udział w kilku akcjach. Co jednak znaczy jeden marny miesiąc i te parę wyjeżdżonych kilometrów w kraju, w którym w każdym autohandlu można znaleźć piętnastoletnie igły z przebiegiem 50 tysięcy kilometrów, które Krzyżak pod kocem trzymał.

Gospodzki&Podrózny

Reklama

PKM SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Praca w Zakopanem

Ośrodek Wypoczynkowy „HYRNY” w Zakopanem poszukuje osób do pracy na stanowisko:

- » fizjoterapeuta
- » pielęgniarka na turnusy rehabilitacyjne



Osobom zainteresowanym oferujemy zakwaterowanie!

Rekrutacja: tel.: 18 20 155 75, 18 20 127 63, e-mail: bhaladyna@doms.com.pl